

Monika Mazur-Bubak

Uniwersytet Jagielloński

***„Komunikowanie się” kontra „komunikowanie”.
O problemach komunikacji i ich wpływie
na kształtowanie się tożsamości jednostki***

Porozumienie bez granic nie jest wynikiem jakiejś wiedzy, lecz zdecydowaniem do wkroczenia na taką drogę, by być człowiekiem. Idea porozumienia nie jest utopią, lecz wiarą. Stoi przed każdym pytanie, czy do tego dąży i czy wierzy w to, nie jako w coś w zaświatach, lecz jako w coś całkowicie obecnego: w rzeczywistość, tkwiącą w ludziach możliwość współżycia, rozmowy, w możliwość, by dotrzeć przez to współżycie do prawdy i dopiero tą drogą stać się naprawdę sobą. [Jaspers 1999: 709]

Komunikacja to nie tylko przekazywanie treści werbalnych – jest to proces bardzo pojemny znaczeniowo. Jego ramy pojęciowe wraz z rozwojem nauk szczegółowych nieustannie się rozszerzają. Aktualnie wiadomo, iż z komunikacją mamy do czynienia już na poziomie flory. (Niektóre rośliny produkując odpowiednie substancje chemiczne, wysyłają do innych komunikat np. ostrzegający o zagrożeniu [Baldwin, Baxter, Karban 2000: 66–71]). Z drugiej strony w zakresie tego pojęcia mieści się komunikacja egzystencjalna, która odbywa się nie tyle między osobami, ile pomiędzy konkretnymi egzystencjami. Procesu tego nie można sprowadzić do komunikacji pomiędzy bytami osobowymi – jego znaczenie wykracza poza granice bytu. Termin egzystencja rozumiany jest, za Karlem Jasperssem, jako urzeczywistnianie nakazu „bycia sobą”, czyli tego, co stanowi o niepowtarzalności

i indywidualności człowieka. Filozof właśnie w komunikacji egzystencjalnej widział możliwość ustanowienia indywidualnej tożsamości człowieka.

Celem tego artykułu jest wykazanie, iż dzięki jej specyficznym formom, jednostka może stać się aktywnym członkiem wspólnoty. Jak również tego, iż dopiero poprzez głęboką relację z innymi człowiek może przełamać swoją odrębność i samotność, a przede wszystkim ustanowić swoją niepowtarzalną tożsamość. Ostatecznie przedstawione zostanie dowodzenie na rzecz założenia, że „komunikowanie się” nie prowadzi do głębokiej relacji z drugim człowiekiem – nie może zatem być elementem budującym tożsamość człowieka.

Wspólnota a jednostka

Jak powszechnie wiadomo, spadek znaczenia wspólnot spowodowało, iż komunikacja między ludźmi przestała mieć osobisty charakter. W *Samotnej gwieździe* – Robert Putnam [2008] zwraca uwagę na trwający od lat 60. XX wieku proces zaniku życia wspólnotowego. Jak zauważa – ludzie współcześnie przestali rozwiązywać problemy w ramach społeczności. Drogowskazem wyznaczającym człowiekowi kierunki działania stała się realizacja szeroko rozumianego indywidualizmu. Komunikacja pomiędzy jednostką a wspólnotą przestała mieć charakter konieczny. Dodatkowo rozrastanie się wirtualnej rzeczywistości sprawiło, że bezpośredni – fizyczny kontakt z drugim człowiekiem zaczął być traktowany jako dobro luksusowe, „na poziomie relacji osobistych pojawia się nowa potrzeba intymności. [Jednak] niemożność zaangażowania się w cokolwiek poza utwierdzaniem własnego „ja” udaremnia osiągnięcie intymności” [Lasch 2006: 236].

Alienacja społeczna powoduje przekształcenie się tożsamości jednostki w stronę narcyzmu, który tym bardziej oddala człowieka od innych – jak wskazuje Christopher Lasch¹. Te tendencje

¹ Teoria Ch. Lascha została skrytykowana przede wszystkim ze względu na to, iż – jak zauważa Giddens – nie uwzględnia możliwości reakcji i refleksyj-

doprowadzają do głębokiego poczucia samotności i wyobcowania człowieka ze wspólnoty kulturowej. A utrzymywanie osobowych relacji z innymi ludźmi wymaga coraz większego wysiłku, który polega na świadomym negowaniu transformacji życia społecznego. Przemiany w życiu społecznym polegają m. in. na fascynacji rzeczywistością wirtualną, która zdominowana jest przez wirtualne kontakty, jak i wzroście znaczenia masowych środków przekazu w kształtowaniu opinii indywidualnej i publicznej.

To właśnie komunikacja wynosi znaczenie jednostki ponad jej cielesny charakter, wpisując człowieka w porządek rozumu i świadomości. Na kluczowe znaczenie komunikacji dla kultury zwraca uwagę Margaret Mead wskazując, że współcześnie żyjemy w kulturze prefiguratywnej, w której dorośli uczą się od dzieci sposobu, w jaki powinni funkcjonować w świecie. Jak pisze – „Musimy stworzyć nowe wzorce dla dorosłych, którzy powinni nauczyć dzieci nie tego, czego powinni się uczyć, lecz tego, jak powinni się uczyć i nie tego, z czym się powinni identyfikować, tylko tego, jaką wartość ma identyfikacja” [Mead 2000: 128].

Tożsamości nie da się jednak łatwo zdefiniować, ponieważ pytanie o tożsamość jest, jak zauważa Jacek Grzybowski [2012], najstarszym problemem filozoficznym.

Również Amartya Sen [2007] podkreśla różnorodne znaczenia przypisywane pojęciu tożsamości, według niego człowiek posiada jednocześnie wiele tożsamości. Można je rozumieć jako pewnego rodzaju „przynależności do” jakiejś grupy. Nie każda przynależność buduje silną tożsamość, ale według autora *Identity and Violence* – człowiek może posiadać wiele tożsamości (przynależności) sprzecznych, a przy tym wpływających z równą siłą na jego identyfikację. Zaletą takiego podejścia jest to, iż choć człowiek nie może wybrać wszystkich przynależności, które go

nego podejścia człowieka do prezentowanych zjawisk. Niemniej został on przywołany, ponieważ zdaje się trafnie oceniać to, jakim naciskom poddawany jest współczesny człowiek. Należy jednak zaznaczyć, iż skupia się on na jednostronnej i negatywnej ocenie tych zmian.

określają (np. przynależności do grupy ludzi posiadających niski wzrost), jest w stanie wskazać te z nich, które mają dla niego największe znaczenie.

Komunikacja międzyludzka – jako ważny element konstytuowania się tożsamości jednostki (aspekt społeczny)

Najbardziej znanym i chyba najmocniej krytykowanym modelem komunikacji jest ten zaproponowany w *Mathematical Theory of Communication* przez Claude'a Shannona i Warrena Weavera [1949]. Do podstawowych jego elementów należą: źródło informacji, przekaźnik, sygnał, źródło szumu, sygnał otrzymany, odbiorca i przeznaczenie. Jest to schemat liniowy. Choć posiada on liczne ograniczenia, właśnie poprzez swoją prostotę stanie się możliwym punktem wyjścia do dalszych rozważań.

Czy jednak komunikowanie i „komunikowanie się” są tym samym? Komunikować się – według Słownika Języka Polskiego – to „utrzymywać z kimś kontakt, kontaktować się, porozumiewać się, udzielać się” [Doroszewski 2000]. Jednakże użycie zaimka zwrotnego „się” mogłoby wskazywać na jego odmienne znaczenie – właściwe dla aktualnej praktyki językowej. Bowiem „komunikowanie się”, tak „jak ubieranie się” czy też „kształcenie się” – podwójnie odsyła do podmiotu. W zdaniu „Jan myje się”, Jan jest jednocześnie podmiotem i dopełnieniem, również w „komunikowaniu się” następuje to podwojenie, ponieważ tym, kto komunikuje – jestem ja i jednocześnie ja – jestem komunikatem.

Komunikowanie na masową skalę sprawiło, że ludzie coraz częściej pragną „komunikować się” światu. Jednocześnie tendencja ta wypiera rozmowę – jako podstawową formę kontaktu pomiędzy poszczególnymi egzystencjami.

Czy człowiek potrzebuje jeszcze głębokiej formy komunikacji, jaką może stanowić rozmowa? Już Arystoteles podkreślał wagę, jaką ma funkcjonowanie człowieka w ramach grupy dla kształtowania się jego człowieczeństwa. Między innymi dokonał tego

przez nazwanie człowieka *zoon politicon*. W całej tradycji namysłu nad relacją pomiędzy jednostką a grupą przeważały dwa przeciwstawne podejścia: człowieka związanego z naturą, która każe mu realizować swoje egoistyczne cele, oraz człowieka gnanego przez instynkt społeczny do zrzeszania się [Szczepański 2010]. Dopiero „Zaproponowane przez Immanuela Kanta rozwiązanie pozwala uniknąć obydwu skrajności” [Szczepański 2010: 169]. Człowiekiem włada antagonizm nazwany przez Kanta [2005] „nietowarzystką towarzyskością”. Polega ona na tym, że z jednej strony człowiek działa wiedziony przez skłonność do zrzeszania się, z drugiej natomiast poddaje się sile, która nakazuje mu odosobnienie. Wspólnota dla człowieka jest konieczna, ponieważ „tylko w stanie społecznym czuje się on kimś więcej, tzn. czuje, jak rozwijają się jego naturalne predyspozycje” [Kant 2005: 34]. To komunikacja z innymi ludźmi umożliwia człowiekowi rozwój, z drugiej strony potrzebuje on również samotności. Jest ona konieczna, choćby dlatego, iż myślenie odbywa się w samotności. Jak zauważa Hannah Arendt [2012: 73], „Kant zdaje sobie sprawę, że jego twierdzenie, zgodnie z którym możliwość myślenia w ogóle – mimo wszystko że jest ono zajęciem samotnym – zależy od innych, nie jest zgodne z opinią większości myślicieli”.

Rozwój człowieka opiera się na doskonaleniu władzy rozumu, co jest możliwe w komunikacji, zapewniającej ciągłość kultury rozumu. Model komunikacji opartej na autoprezentacji w świetle założeń filozofa zdaje się być komunikacją pozorną. Jest tak, ponieważ człowiek realizujący swoją skłonność do zrzeszania się nie musi już silić się na trudy faktycznego bycia z innymi. Może on zaspokoić swoją potrzebę uczestniczenia w życiu społecznym poprzez media społecznościowe, które nie tyle nie wymagają fizycznego kontaktu, ile nie muszą reprezentować poglądów rzeczywistych indywidualności. Transformacja polega zatem na: a) używaniu specyficznych nowych środków komunikacji dla zaspokojenia potrzeby życia społecznego, b) przenoszeniu stylu właściwego dla wirtualnych środków komunikacji na inne rodzaje komunikacji.

W takiej formie kontaktu jednostka, która „stara się zdobyć określoną pozycję wśród bliźnich, których nie może ścierpieć, ale też bez których nie może się obyć” [Kant 2005: 34], nie musi już mobilizować swoich sił, by podnieść swój status, bowiem nie ma to większego znaczenia, czy „emitowane” treści podlegają analizie pod względem kryterium prawdy. Autoprezentacja z zasady polega na uwypukleniu jednych swoich cech i pominięciu innych, zgodnie z oczekiwaniami odbiorcy.

Błąd takiej komunikacji dotyczy także tego, iż „komunikowanie się” nie wymaga istnienia realnego podmiotu, który będzie odbiorcą przekazu, wystarczy, że będzie nim abstrakcyjna grupa, czy też inna autoprezentacja. Nie ma tu miejsca na szczerość, ani na głębokie, oparte na wzajemnej życzliwości, relacje. Tego rodzaju przekaz nie spełnia wymogów komunikacji, ponieważ zawiera on tylko jeden człon – tj. treść. Brak tu i nadawcy (nie można powiedzieć, że jest nią osoba tworząca autoprezentację, ponieważ jest nią sama autoprezentacja, inaczej awatar).

Podobną interpretację można dostrzec w przedstawionej przez Leszka Kołakowskiego [2009: 138] *Kulturze analgetyków*:

Uciekamy od samotności – jednakże nie tak, by przezwyciężyć samotność dzięki wysiłkowi wzbogacającej obustronnie komunikacji z drugim, dzięki wspólnocie wartości; stajemy się niezdolni do znoszenia samotności w jakiegokolwiek postaci, nosimy radia tranzystorowe w kieszeni, by nie dać się zaskoczyć jednej chwili pozbawionej towarzystwa; każda przerwa w procesie wzajemnej afirmacji w obcowaniu z innymi wydaje się nam groźna. [Kołakowski 2009: 138]

Wydawanie komunikatów, które nie są moimi komunikatami i nie są komunikatami o mnie samym – lecz o awatarze mnie – nie wymaga otwarcia się na innych. Nic zatem nie dotyka człowieka bezpośrednio, dzięki temu unika on cierpienia. Jednakże, odsuwając od siebie cierpienie wynikające z nieprzewidywalności i wolności innych ludzi, człowiek zamyka się w samotności, która przysparza mu jeszcze więcej cierpienia.

Im mniej jesteśmy zdolni znosić cierpienie własne, tym łatwiej znosimy cudze. Im gorzej umiemy tolerować samotność, tym więcej jej wytwarzamy. Im bardziej zależy nam na wyróżnieniu się, tym bardziej uwięzieni jesteśmy w konformizmach. [Kołakowski 2009: 139]

Ostatecznie okazuje się bowiem, że wskazując do kontaktów ze światem swojego, bardziej doskonałego przedstawiciela, człowiek przestaje być potrzebny.

W tym miejscu pojawia się pytanie o to, jaki wpływ ma ten styl przekazywania komunikatów na tożsamość człowieka?

Komunikacja egzystencjalna – jako źródło tożsamości człowieka

Uprzytomnijmy sobie ów pierwotny fenomen ludzkiego bytu: jesteśmy tym, czym jesteśmy, tylko dzięki wspólnocie, w której świadomie stajemy się nawzajem dla siebie zrozumiali. [Jaspers 1991: 70]

W swoim namyśle autor *Filozofii egzystencji* umieszcza rozważania nad komunikacją w centralnym miejscu. Wyróżnia on jej trzy rodzaje, które odnoszą się do trzech poziomów istnienia człowieka we wspólnocie [Piecuch 2011: 139].

Pierwszy poziom dotyczy istnienia empirycznego. Człowiek wchodzi na tym poziomie w relacje z innymi dla zaspokojenia swoich potrzeb biologicznych, pcha go ku innym instynkt przetrwania. Wyższym poziomem jest komunikacja ze względu na świadomość podmiotową. Dzięki wejściu do wspólnoty istot świadomych i łączności z innymi człowiek może poznawać świat i uczyć się, posługując się rozumem w sposób abstrakcyjny. Trzeci rodzaj komunikacji zachodzi na poziomie duchowym. Jednostki łączą się we wspólnotę „w imię wspólnych celów o charakterze idei, które pragną razem realizować” [Piecuch 2011: 149]. Wspólnoty, które tworzą się na tych poziomach, to kolejno wspólnota: witalna, intelektualna i duchowa. Karl Jaspers

uważa, iż cała trudność w komunikacji polega na tym, że wszystkie wymienione płaszczyzny jej realizacji powinny współistnieć, tj. ciągle wymieniać się i uzupełniać. Tak samo jak uzupełniają się płaszczyzny: duchowa, intelektualna i witalna w bycie ludzkim.

Obok tego porządku filozof wyróżnia komunikację egzystencjalną. Jest ona wyjątkowa, ponieważ jej potrzeba wynika z dostrzeżenia przez człowieka ograniczoności każdej z poprzednio wymienionych sfer. Polega to na tym, że angażuje ona człowieka w całej jego istocie, docierając głęboko do samej jego egzystencji, która tkwi w nim, choć pozostaje niezrealizowana. Ten proces wymaga zarówno aktywnego uczestnictwa nadawcy, jak i odbiorcy. Kiedy jeden podmiot odmawia komunikowania się w ten sposób, nie zwalnia to z odpowiedzialności drugiego podmiotu – za brak relacji. Tym mocniej Karl Jaspers daje do zrozumienia, iż jesteśmy jednostkowo za siebie odpowiedzialni. Ja – jako jednostka jestem odpowiedzialny za innego, nie zaś my wspólnie, jako grupa. Podejście to posiada pewne podobieństwo do teorii odpowiedzialności przedstawionej przez Emmanuela Lévinasa [2000] w relacji Ja–Inny. W *Inaczej niż być lub ponad istotą* dostrzega on, iż odpowiedzialność człowieka – ja za drugą osobę – jest zawsze relacją niesymetryczną. To właśnie konkretne „ja” jest odpowiedzialne za innego, a zatem nie można tej odpowiedzialności scedować na innego ani też w żaden sposób wycofać się z niej. Jednocześnie konkretne „ja” nie może liczyć na to, iż „Inny” będzie odpowiedzialny za niego [Lévinas 2000] – to właśnie wyraża sens niesymetryczności odpowiedzialności. Odpowiedzialność za innego człowieka wyraża się u Karla Jaspersa w nakazie realizowania komunikacji egzystencjalnej. Nakaz jednak nie polega na tym, aby przymuszać do niej innego, a raczej chodzi w nim o „wolę nawiązywania prawdziwych relacji między ludźmi, wskazując na ich bezcenne znaczenie dla ludzkiej wspólnoty i dla poszczególnych osób” [Piecuch 2001: 144]. Jednocześnie jest to nakaz, do którego nie można dążyć wprost, ponieważ wtedy umyka cała jego głębia.

Karl Jaspers – za Immanuelem Kantem – docenia wagę samotności, wskazując ją jako etap komunikacji egzystencjalnej. Podobnie jak u Kanta człowiek potrzebuje samotności, aby móc

wyróżnić swoje „ja”, które niejako zatracą się w grupie. Dopiero poprzez głęboką samotność człowiek jest w stanie docenić wagę komunikacji. Inaczej niż Kant uważa on jednak, że dążenie do samotności nie jest stałą skłonnością człowieka, a powinno być tylko etapem, z którego wychodzi się właśnie ku komunikacji egzystencjalnej. Moment zaś wyjścia ku innym z samotności jest według filozofa krokiem kluczowym w dalszym kształtowaniu swojej tożsamości. Uważa on, iż człowiek wraca ku życiu społecznemu z różnych pobudek. Jeżeli robi to trapiąc się o swój byt materialny, wtedy gotów jest zrezygnować ze swojej indywidualności. „Natomiast drugi sposób powrotu dokonuje się na drodze komunikacji z innymi ludźmi, zapewniającej zachowanie własnej odrębności i niezależności” [Piecuch 2001: 144]. Różnica polega zatem na tym, czy człowiek wraca ze świadomością swojej godności i niepowtarzalności, czy też wraca ze strachu przed samotnością i niedolą.

Głównym celem komunikacji egzystencjalnej jest stawanie się sobą czy też aktywne urzeczywistnianie siebie. „Jaspersowska filozofia człowieka – jak zauważa Roman Rudziński – to przede wszystkim opis struktury owej podmiotowości, przysługującej tylko człowiekowi. Do struktury tej przynależą: wolność, historyczność, komunikacja; wyraża się ona w realnym (nie tylko potencjalnym) byciu sobą” [Rudziński 1978: 259]. Głębia tej komunikacji zawiera się w założeniu, że tylko odkrywając siebie przed innym, możemy sami dotrzeć do tego, co stanowi nasze źródło, czyli tego w jaki sposób możemy realizować własną egzystencję [Piecuch 2001: 144]. Bowiem Jaspers rozumie egzystencję nie jako fakt, lecz jako najważniejsze z zadań człowieka. Realizacja zaś tego zadania wymaga wejścia w komunikację egzystencjalną z drugim człowiekiem.

Komunikacja ma jeszcze jeden niezwykle istotny cel z punktu widzenia kształtowania się tożsamości. Mianowicie dopiero w komunikacji człowiek uzyskuje wolność egzystencjalną i wolność polityczną. „Do wolności należy właściwa komunikacja, która jest czymś więcej niż stycznością, umową, sympatią czy wspólnotą interesów i przyjemności” [Jaspers 2006: 213].

Gdzie na tle tych rozważań można umieścić „komunikowanie się” jako wystosowywanie komunikatów? Z punktu widzenia myśli Jaspersa takiego przekazu informacji nie sposób nazwać komunikacją. Nawet na płaszczyźnie, w której człowiek funkcjonuje, jako byt empiryczny, potrzebuje on realnego kontaktu z innym. Chociaż w komunikacji witalnej postrzegamy otaczających nas ludzi – jako byty empiryczne, komunikacja ta może przetransformować się w komunikację intelektualną, duchową czy nawet egzystencjalną. Jest tak, ponieważ jeżeli mamy do czynienia z ludzkim bytem empirycznym, to zawsze jest on także świadomością, duchem i egzystencją możliwą. W sytuacji „komunikowania się” nie mamy dostępu do bytu: empirycznego, intelektualnego, duchowego czy też egzystencjalnego – dlatego też wydawanie komunikatów nie ma takiego potencjału, który umożliwiłoby poszerzenie relacji. Bowiem relacja ta nie dotyczy człowieka jako takiego, a jego wytworu, który nie jest z nim tożsamy.

Także w tym miejscu na jaw wychodzi, iż „komunikowanie się” jest substytutem komunikacji, który nie jest w stanie spełnić jej podstawowych, jak i bardziej subtelnych funkcji. Przede wszystkim nie prowadzi do kształtowania się wolności człowieka i nie może wyzwalać go z samotności. Ostatecznie, zatem człowiek traci możliwość urzeczywistniania swojej egzystencji. Tkwi przy tym w fałszywym przekonaniu, że niedostatek, który odczuwa z powodu braku realnej komunikacji, należy zagłuszyć poprzez wzmocnienie postaci awatara i jego dalszą indywidualizację.

Komunikacja na wszystkich przedstawionych przez Jaspersa poziomach jest niezbędna dla prawidłowego rozwoju tożsamości człowieka. Każdy z nich odpowiada za inny rodzaj przytomności bytu ludzkiego. Jeżeli zaś brak komunikacji, brak jest też głębokich relacji z ludźmi, bez których człowiek nie może realizować projektu konstruowania własnej tożsamości. Komunikacji masowej używa się w celu ułatwienia życia człowiekowi. Projekt zmniejszenia wysiłku komunikacji prowadzi jednak do powstania jej wykrzywionej formy, ponieważ właśnie poprzez wysiłek, jaki musimy podjąć w kontakcie z innym, możemy zrozumieć znaczenie tego kontaktu.

W momencie, w którym znaczna liczba ludzi zdaje się być na wyciągnięcie ręki, komunikacja może zatracać swoją wartość w oczach jednostki. Pogląd wskazujący na konieczność komunikacji międzyludzkiej dla kształtowania się tożsamości człowieka Jaspers jasno wyraża w słowach

Uprzytomnijmy sobie ów pierwotny fenomen ludzkiego bytu: jesteśmy tym, czym jesteśmy, tylko dzięki wspólnocie, w której świadomie stajemy się nawzajem dla siebie zrozumiali. Nie może istnieć człowiek, który sam dla siebie, wyłącznie jako jednostka, byłby człowiekiem. [Jaspers 1991: 70]

Podsumowanie

W efekcie podjętych rozważań pojawia się wiele wątpliwości. Wymieniając choćby kilka z nich można zastanawiać się: czym właściwie jest awatar i czy rzeczywiście (jak zostało przyjęte) nie może on realizować procesu komunikacji? Równie ważne jest pytanie, które dotyczy związku awatara z tożsamością jego twórcy.

Awatar – jak podaje *Słownik języka polskiego* – to „personifikacja jakiegoś bóstwa lub osoby w odmiennym świecie” [SJP 2014]. Oczywiście zachowania i poglądów awatara nie da się sprowadzić do tego, w jaki sposób postępuje jednostka, która tworzy i „podtrzymuje życie” awatara. Niemniej badania pokazują, że to, w jaki sposób człowiek kieruje awatarem, wpływa na jego działania w świecie realnym [por. Waggoner 2009].

Istnieją liczne możliwości wykorzystania konstrukcji awatara – stąd nie sposób ocenić to zjawisko jako jednoznacznie pozytywne bądź negatywne. Podobnie nie można określić, czy funkcjonowanie w świecie wirtualnym ma wyłącznie degradujące czy też ewolucyjne znaczenie dla tożsamości człowieka. Jednakże w terminologii dotyczącej zagadnień tożsamości powstało nowe rozróżnienie na: tożsamość wirtualną i niewirtualną [Waggoner 2009], co świadczy o tym, że zagadnienie to zyskuje coraz większą wagę w analizach współczesności.

Czy jednak awatar różni się znacząco od np. bohatera literackiego czy filmowego? Jeżeli nie, wtedy nie można mówić o nowym czynniku wpływającym na struktury tożsamości człowieka. Awatar jest (tak jak bohater literacki) pewnego rodzaju kreacją – jednakże występuje on w świecie wirtualnym, który niejako funkcjonuje równolegle (również w aspekcie czasowym) do świata realnego. Co więcej awatar, w przeciwieństwie do bohatera literackiego, domaga się uznania swojego istnienia (również) w świecie realnym, będąc wciąż postacią fikcyjną.

Czy fikcyjna postać może się zatem komunikować? Na poziomie wysyłania i odbioru komunikatów z pewnością tak. Komunikacja międzyludzka ma jednak realizować ważniejsze zadanie. Co więcej, wymaga ona istnienia realnego nadawcy i odbiorcy. Potwierdzają to tezy wskazane w dowodzeniu myślicieli i filozofów, przede wszystkim zaś Immanuela Kanta, a za nim i Karla Jaspersa. Jeżeli granicę sensownego użycia pojęcia komunikacji przyjmiemy zgodnie z klasyfikacją Jaspersa, wtedy proces przekazu treści przez awatara można uznać jako przekaz jakiejś świadomości. Jeżeli jednak nie ma pewności, iż poprzez awatara człowiek – jako świadomość – komunikuje we własnym imieniu, w świetle tych rozważań nie ma możliwości uznania tego procesu za komunikację.

Skoro – jak przyznają zarówno Immanuel Kant, jak i Karl Jaspers – jednostka, aby w pełni realizować człowieczeństwo, potrzebuje głębokiej komunikacji z innymi ludźmi, zatem przy jednoczesnym zaniku rzeczywistej komunikacji na rzecz komunikacji wirtualnej – człowiek zostaje uwięziony w pułapce samotności. Nie jest on bowiem w stanie ustanowić silnej tożsamości, czyli takiej, która opierałaby się na komunikacji z innymi. Odczuwając zaś brak drugiego człowieka, coraz intensywniej brnie w łatwy, lecz pozorny kontakt, który zapewniają mu środki komunikacji masowej. Tego rodzaju kontakt funkcjonuje poza sferą realnych relacji międzyludzkich, pozostając na poziomie relacji pomiędzy awatarami, które nie muszą i coraz częściej nie są przedstawicielami konkretnych bytów ludzkich.

Bibliografia

- Arendt H. [2012], *Wykłady o filozofii politycznej Kanta*, Kronos, Warszawa.
- Doroszewski W. [2000], *Słownik Języka Polskiego*, PWN, <http://doroszewski.pwn.pl/haslo/komunikowa%C4%87%20si%C4%99/> [15.03.2014].
- Fiske J. [2003], *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Astrum, Wrocław.
- Goban-Klas T. [2001], *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, PWN, Kraków.
- Grzybowski J. [2012], *Byt, Tożsamość, Naród. Próba wyjaśnienia tożsamości narodowej w perspektywie metafizyki*, Marek Drewniecki, Warszawa.
- Jaspers K. [1991], *Rozum i egzystencja. Nietzsche a chrześcijaństwo*, PWN, Warszawa.
- Jaspers K. [1999], *Wiara filozoficzna wobec objawienia*, Znak, Kraków.
- Jaspers K. [2006], *O źródle i celu historii*, Marek Drewniecki, Kęty.
- Kant I. [2005], *Rozprawy z historii filozofii*, Antyk, Kęty.
- R. Karban, I. T. Baldwin, K. J. Baxter [2000], *Communication between plants: induced resistance in wild tobacco plants following clipping of neighboring sagebrush*, „Oecologia”, no 125, <http://link.springer.com/article/10.1007/PL00008892#page-1>.
- Kołąkowski L. [2009], *Obecność mitu*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Lasch Ch. [2006], *Culture of Narcissism*, [w:] Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*, PWN, Warszawa.
- Lévinas E. [2000], *Inaczej niż być lub ponad istotą*, Aletheia, Warszawa.
- Mead M. [2000], *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, PWN, Warszawa.
- Piecuch Cz. [2011], *Metafizyka egzystencjalna Karla Jaspersa*, Universitas, Kraków.
- Putnam R. D. [2008], *Samotna gra w kręgle*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Rudziński R. [1978], *Jaspers*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Sen A. [2007], *Identity and Violence*, Penguin Group, http://books.google.pl/books?id=srCsbXDjd0C&printsec=frontcover&dq=identity+and+violence+pdf&hl=pl&sa=X&ei=PSY5U-3bIsm57Aa_nIHIBQ&ved=0CDEQ6AEwAA#v=onepage&q&f=false [15.03.2014].
- Shannon C., Weaver W. [1949], *Mathematical Theory of Communication*, [w:] Winkin Y. [2007], *Antropologia komunikacji. Od teorii do badań terenowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Słownik Języka Polskiego* [2014], Wydawnictwo Naukowe PWN SA, <http://sjp.pl/awatar> [15.03.2014].

- Szczepański J. [2010], *Aspołeczna towarzyskość, czyli Kanta przyczynek do rozważań o naturze ludzkiej*, [w:] Miklaszewska J. (red.), *Natura ludzka w filozofii nowożytnej i współczesnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Waggoner Z. [2009], *My Avatar My self; Identity in video role – playing games*, McFarland and Company, North Carolina.